



ŚWIATOWY KONGRES KOBIEC W KOPENHADZE  
Na zdjęciu: fragment sali obrad Kongresu.

## Przedstawiciele Polski wezmą udział w komisji państw neutralnych

WARSZAWA. — Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraził zgodę na wydelegowanie swoich przedstawicieli do organów przewidzianych w projekcie umowy rozejmowej w Korei.

Polska wita z zadowoleniem perspektywę szybkiego zakończenia przelewu krwi w Korei i gotowa jest przyczynić się ze swej strony do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego.

## Gospodarze kraju świadomie budują jego szczęście i siłę

I znów zamknęliśmy nowy okres naszej walki o plan: pierwszą dekadę czerwca — ostatniego miesiąca drugiego kwartału i pierwszego półrocza br.

Robotnicy przemysłu bawełnianego, pracownicy zakładów podległych CZPB-Północ ujawnili w tym ostatnim okresie walki o przedterminową realizację planu półrocznego nowe rezerwy, nowe siły dla produkcji.

W Technikum Rybołówstwa Morskiego w Jdyni szkoła się przyszyje kadry rybołówstwa morskiego. Uczniowie Technikum przechodzą szkolenie praktyczne na statku szkolnym „Henryk Rutkowski”.

Na zdjęciu: na statku szkolnym „Henryk Rutkowski” uczniowie Technikum. Bołński i Wojtowicz, ucza się posługiwać sekstansem  
CAF  
fot. Uklejewski

Oto przed trzema dniami załoga ZPB im. Marchlewskiego złożyła zobowiązanie przyspieszenia przewidywanych przez kierownictwo terminów wykonania planu II kwartału i I półrocza wzywając do podjęcia analogicznych zobowiązań inne zakłady przemysłu bawełnianego.

Apel ten podchwycili włókniarze z ZPB im. Armii Ludowej i ZPB im. Dubois. Nie przebrzmiały jeszcze ich zobowiązania, gdy w pozostałych fabrykach tkackie i przadki, majstrowie i inżynierowie analizując swą pracę, również zastanawiają się nad skróceniem terminu wykonania półrocznych zadań produkcyjnych. Załoga ZPB im. Liebknechta, Dzierżyńskiego i innych uważnie przegląda rezerwy, analizuje wszystkie możliwości, oblicza uzyskane przez rytmiczną pracę nadwyżki.

Coraz więcej jest robotników, którzy świadomie biją się o jak najlepsze wyniki swej pracy, którzy zdają sobie sprawę, iż praca ta to wkład do wspólnej walki o umocnienie naszej ludowej ojczyzny, o realizację naszego planu 6-letniego i wspianego Programu Frontu Narodowego.

Coraz więcej jest takich prawdziwych oficerów w walce o plan, wychowawców załogi i nauczycieli, jak majster Krasucki z przedalini ZPB im. Dzierżyńskiego, Wojciech Król z ZPB im. Liebknechta czy Gawroński z ZPB im. Kunickiego, którzy tłumaczą robotnikom, jak wielkie znaczenie dla pokojowego budownictwa naszego kraju ma ich praca, jak każdy kilogram czy metr ponadplanowej produkcji umacnia siłę Polski Ludowej, siłę międzynarodowego obozu pokoju i socjalizmu.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Ścisła współpraca wszystkich kobiet w walce o prawa

## Światowy Kongres zakończył obrady

KOPENHAGA. — Dnia 10 bm. na końcowym posiedzeniu Kongresu, które trwało do późnych godzin nocnych, przewodnicząca obrad M. Rossi (Włochy) odczytała liczne depesze z pozdrowieniami dla Kongresu od kobiet Urugwaju, USA, Paragwaju, Szwajcarii, Chile, Anglii, Kanady, Syjamu i innych krajów.

Kongres jednomyślnie uchwalił deklarację praw kobiet, rezolucję aprobującą działalność Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet (SDFK) oraz apel do kobiet wszystkich krajów.

Wszystkim kobietom bez względu na ich rasę, narodowość i pozycję społeczną — stwierdza deklaracja praw kobiet — powinno być przyznane prawo do pracy, prawo swobodnego wyboru każdego zawodu i rodzaju pracy, prawo do plastowania wszelkich stanowisk administracyjnych i społecznych. Kobiętom powinny być przyznane równe możliwości awansu we wszystkich dziedzinach, równa płaca za równą pracę, równe prawo do ubezpieczeń społecznych.

Deklaracja proklamuje dalej prawo kobiet do państwowej opieki nad matką i dzieckiem, a więc prawo do płatnych urlopów macierzyńskich. W miastach, ośrodkach przemysłowych i wsiach należy budować w dostatecznej ilości zakłady położnicze, poradnie dla kobiet i dzieci, żłobki i przedszkola.

Deklaracja żąda zapewnienia wszystkim kobietom czynnego i biernego prawa wyborczego do wszystkich organów władzy bez ograniczeń i dyskryminacji, równych z mężczyznami praw obywatelskich w dziedzinie majątkowej, w dziedzinie prawa małżeńskiego i rodzinnego, prawa do tworzenia i swobodnej działalności demokratycznych organizacji kobiet oraz udziału kobiet w innych organizacjach demokratycznych.

Wszystkie te prawa — wskazuje deklaracja — winny być zagwarantowane w drodze ustawodawczej i należy stworzyć wszystkie niezbędne warunki dla ich faktycznej realizacji.

Światowy Kongres Kobiet wzywa kobiety całego świata do ścisłej współpracy, do zorganizowanej i niezlomnej walki o prawa matek, kobiet pracujących i obywaterek.

Cena 20 gr. Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

# EXPRESS

ILUSTROWANY

Nr 139 (3317) PIĄTEK, 12 CZERWCA 1953 R. ROK VIII



## Uchwała Prezydium Rządu

## O sprawny przebieg kampanii żniwno-omłotowej

WARSZAWA. — Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie przygotowania i przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej. Uchwała ta precyzuje zadania kampanii żniwno-omłotowej i nakłada określone obowiązki na odpowiednie ministerstwa, urzędy i instytucje oraz na rady narodowe.

„Sprawa należytego przeprowa-

dzenia kampanii żniwno-omłotowej — głosi uchwała — ma decydujące znaczenie dla rozwoju produkcji rolnej i dla całej gospodarki narodowej. Od jej wyniku zależy zaopatrzenie klasy robotniczej i ludności miejskiej w środki spożywcze, rozwijającej się hodowli w paszę i przemysłu w surowce.

Kampania żniwno-omłotowa jest wielkim zagadnieniem gospodarczo-politycznym — wymaga maksymalnego wysiłku całego aparatu państwowego oraz pełnej mobilizacji mas pracujących wsi, służby rolnej i aktywu społecznego.

Głównymi zadaniami w okresie bieżącej kampanii żniwno-omłotowej są: dokonanie zbioru przy wykorzystaniu każdej sprzyjającej chwili w jak najkrótszym terminie, zebranie ziarna jak najlepszej jakości bez strat i przygotowanie nasion do siewu.

Terminowe i sprawne wykonanie omłotów przyczyni się do wykonania przez patriotyczną wieść obywateli przed państwem.

## Bidault nie uzyskał inwestytury

PARYŻ. — W nocy z 10 na 11 czerwca odbyło się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym głosowanie nad inwestyturą (upoważnieniem do utworzenia rządu) dla przywódcy tzw. ruchu republikańsko-ludowego (MRP) — Georges Bidault.

Bidault nie uzyskał inwestytury otrzymując 313 głosów, podczas gdy wymagana przez konstytucję większość wynosi 314 głosów. 228 deputowanych głosowało przeciwko udzieleniu Bidault inwestytury.

Tak więc kryzys rządowy we Francji, który rozpoczął się upadkiem rządu Rene Mayera w dniu 21 maja br., trwa nadal. Bidault był od upadku rządu Mayera piątym z kolei kandydatem na premiera, który nie uzyskał inwestytury w Zgromadzeniu Narodowym.

## Murarze warszawscy wysoko przekroczyli nowe normy

WARSZAWA. — W dniu 11 bm. murarz Czesław Komorowski ze swym podręcznym Czesławem Borowskiem oraz murarz Jan Kot z podręcznym Wacławem Dylą — pracownicy zarządu budowlanego 5-C, zatrudnieni przy budowie bloku 6a na Mokotowie, osiągnęli bardzo wysoki wynik produkcyjny w pracy we dług nowoustalonych podwyższonych norm.

W ciągu 8 godzin Komorowski z pomocnikiem wykonali 33,84 metra sześciu muru, tj. ułożyli 12 860 sztuk cegieł uzyskując 720 proc. normy. Kot z pomocnikiem wykonali 28,44 m sześciu muru, tj. ułożyli 10 407 sztuk cegieł, uzyskując 605 proc. normy.

Na miejscu budowy umieszczona od strony ulicy tablica głosi, że murarze ci tym wysokim osiągnięciem chcą podkreślić, że uważają nowoustalone normy za całkowicie słuszne i sprawiedliwe.

## Nominacja

WARSZAWA. — Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w ZSRR, Wacława Lewikowskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Mongolskiej Republice Ludowej z siedzibą w Moskwie.

## Zabawy ludowe i manifestacje

## Radość ludu włoskiego z odniesionego zwycięstwa

RZYM. — W całym Włoszech po witano wyniki wyborów parlamentarnych potężnymi i radosnymi manifestacjami ludowymi.

Mieszkańcy Rzymu formalnie ob-

legali kłóski z gazetami, rozchwytyjąc wydania nadzwyczajne dzienników „Unita” i „Avanti”, które donosiły że machinacje rządu z oszkańczącą ordynacją poniosły fiasko.

Wieczorem dnia 10 bm. odbyły się we wszystkich dzielnicach stolicy Włoch zabawy ludowe z udziałem przywódców partii komunistycznej. Tysiące robotników i ludzi pracy śpiewały i tańczyły na ulicach aż do późnej nocy.

W dzielnicy Trionvale licznie zgromadzeni obywatele wysłuchali przemówienia księdza Gaggero, potępionego niedawno przez Watykan za czynny udział w ruchu obronców pokoju.

W ciągu wieczora 10 bm. wielu mieszkańców Rzymu wstąpiło do partii komunistycznej.

W Mediolanie setki mieszkańców zgromadzonych przed gmachami dzienników „Unita” i „Avanti” z ogromną radością powitały wiadomość, że większość ordynacji wyborczej nie znajdzie zastosowania.

Zatrzymywali się tramwaje, a pasażerowie oraz konduktorzy wychodzili, by poinformować się szczegółowo o wynikach wyborów.

Gdy wieść o zwycięstwie dotarła do Turynu, ludzie pracy zmanifestowali swój entuzjazm na ulicach i przed bramami zakładów przemysłowych.

Ludzie nieznanymi ścieżkami, kobiety płakały z radości. Wieczorem odbyły się wielkie manifestacje.

## Komunikat Agencji TASS

MOSKWA. — Agencja TASS ogłasza następujący komunikat: Rząd radziecki i rząd austriacki uzgodnili sprawę przekształcenia przedstawicielstwa dyplomatycznego ZSRR w Austrii i przedstawicielstwa dyplomatycznego Austrii w ZSRR w ambasady i mianowania ambasadorów.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało wysokiego komisarza ZSRR w Austrii L. I. Iljiczewa ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Austrii.



## O szczęście i siłę ojczyzny

(Dokończenie ze str. 1)

Rosnąca świadomość polityczna załogi pozwala na świadomą i czujną walkę o wzrost wydajności pracy, na skuteczną walkę z oportunistami i wrogimi plotkami, które wróg usiłuje przemycić do społeczeństwa dla osłabienia naszej ojczyzny. Pozwala na izolowanie wroga, a tym samym na umacnianie budowy naszego kraju.

Dzięki rosnącej świadomości łódzkich włóknarzy coraz więcej tkaczy i przodek myśli tak jak Genowefa Czapska z ZPB im. Armii Ludowej, która na wiadomość o apelu załogi ZPB im. Marchlewskiego zdecydowała, iż przez lepsze doglądanie swych 6 krosien wydobędzie dla przedterminowego wykonania planu półrocznego nowe rezerwy, pozwalające osiągnąć wykonanie norm akordowych ponad uzyskiwane dotąd 116 proc.

Ale obok tego, obok przodujących ludzi i załóg, takich jak załogi ZPB im. Marchlewskiego, Armii Ludowej, Dubois czy Dzierżyńskiego, są wciąż jeszcze i takie, które nie wykonują swoich zadań produkcyjnych, które i tym razem nie wykonały planu pierwszej dekady czerwca. Należą do tych: ZPB im. Okrzei, Waltera, przedziałnia średnioprzednia ZPB im. Szymańskiego i Zakład A ZPB im. Stalina.

Zakłady te powinny przeanalizować dotychczasowe wyniki pracy, wykryć przyczyny utrudniające walkę o plan, zamiast zasłaniać się obiektywnymi trudnościami czy brakami.

Wyniki pierwszej dekady czerwca mobilizują nas do jeszcze lepszej pracy, do wydobycia wszystkich sił i mocy produkcyjnych dla wykonania przed terminem planu tak półrocznego jak i kwartalnego czy miesięcznego.

W skali całej branży zakłady podległe CZPB-Północ osiągnęły w pierwszych 10 dniach czerwca: w przedziałniach cienkoprzędnych 102,1 proc. planu, w średnioprzędnych 100,9 proc., w odpadkowych 98,3 proc. i w tkalniach 101,9 proc.

Za przykładem najlepszych, przodujących ludzi z fabryk przemysłu bawełnianego, śladem przodujących załóg wykorzystujemy każdą minutę dla walki o plan, wyzwalamy rezerwy produkcyjne, szerzej stosujemy postępowe metody pracy.

Przedterminową realizacją planów najlepiej udokumentujemy, iż jesteśmy gospodarzami kraju, że kochamy Polskę Ludową i z całą świadomością budujemy jej szczęście i siłę. (w)

## Zwycięstwo nasze — to zwycięstwo odniesione w imię pokoju demokracji i socjalizmu

# „Bitwę na śmierć i życie” wygrały postępowe siły narodu włoskiego

Kilka dni przed wyborami we Włoszech amerykańska agencja „United Press” pisała z rozbrajającą szczerością: „Będzie to bitwa na śmierć i życie premiera De Gasperi i jego proatlantyckich przyjaciół”.

Bitwa na śmierć i życie — mówiąc słowami agencji — wygrana została przez lewicę. Zwycięstwo lewicy przewyższyło wszelkie oczekiwania. Ogółem 34,7 proc. głosujących wypowiedziało się za opozycją demokratyczną, która uzyskała 35 mandatów poselskich więcej, niż ich miała dotychczas.

Bitwa na śmierć i życie przegrana została przez tzw. blok chrześcijańsko-demokratyczny (chadecki). Klęska tego bloku przeszła również wszelkie oczekiwania.

Wyjaśnijmy, dlaczego wyniki wyborów stanowią tak wielką niespodziankę. Oczywiście nie jest niespodzianką ogromna popularność Partii Komunistycznej i Partii Socjalistycznej we Włoszech. Szerokie masy ludowe, obdarzające obie te partie bezgranicznym zaufaniem. I właśnie dlatego, że tak jest,

De Gasperi użył wszelkich możliwych środków (rzecz jasna, nielegalnych), by umniejszyć do minimum szanse bloku lewicy.

Rzecz polega na tym, że mimo zastosowania przez reakcję owych środków, poniosła ona klęskę, a obóz demokratyczny odniósł walne zwycięstwo.

Przypomnijmy, na czym polegały owe „niezawodne środki”, które miały przynieść zwycięstwo De Gasperiemu. Oczywiście terror, nacisk, fałszowanie wyników, gdzie tylko się da — to są stałe, powiedzielibyśmy: normalne metody, stosowane w czasie wyborów w państwach burżuazyjnych. De Gasperi nie pogardził nimi, jednak posunął się jeszcze dalej. Sfałszował ordynację wyborczą, złamał konstytucję i przeforsował nielegalny sposób obliczania mandatów, oparty na tzw. premii większości.

Cóż oznacza owa premia, której po myśl zacerpnął jest z faszystowskiej ordynacji wyborczej Mussoliniego? Oznacza ona, że jeżeli zbliżone partie uzyskają bodaj o jeden

głos więcej niż 50 proc. — przypada im 65 proc. mandatów. Jest to jawne oszustwo i właśnie druzgocąca klęska De Gasperiego polega na tym, że tworząc blok z innymi reakcyjnymi partiami, nie zdołał uzyskać owej zło dziejskiej premii.

W chwili obecnej sprawa przyszłego rządu włoskiego nie jest jeszcze wyjaśniona. Bardzo możliwe, że nie skończyły się jeszcze oszustwa i machinacje i za kilka dni zdumiony świat może się dowiedzieć, że jednak... istnieje „większość” chadecka.

Być może De Gasperi zdoła jeszcze skłonić rząd koalicyjny z innymi partiami prawicy, być może wyszczurze sobie „większość”, ale fakt pozostanie faktem: we Włoszech druzgocąca klęska poniosł obóz atlantycki, atlantycka koncepcja zbrojeń i wojny. Druzgocąca klęska poniosł Watykan, który dzielnie sekundował chadecji w kampanii wyborczej, grożąc piekłem tym, którzy osmieliliby się głosować na lewicę. Naród włoski pokazał jednak, że przede wszystkim chce się uwolnić od piekła na ziemi...

Można snuć liczne domysły na temat istotnych wyników wyborów. Wiadomo, że ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło wyniki z 20-godzinnym opóźnieniem. Przez ten czas macherzy chadecji zapewne nie próżnowali. Wiadomo, że groźno wyborcom, że niektórzy sympatycy chadecji oddali po dwie lub więcej kartek wyborczych, wiadomo, że głosowali... nieboszczyki i że działo się wiele, wiele innych „cudów”. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że faktyczne zwycięstwo lewicy jest znacz- nie większe, zaś klęska reakcji jeszcze dotkliwsza.

„Zwycięstwo nasze — ocenili wyniki wyborów Palmiro Togliatti — to zwycięstwo odniesione w imię pokoju, demokracji i socjalizmu.” (hesp)



— Dlaczego marnotrawi pan plakaty propagandowe?! Przecież te głosy i tak do nas należą... „Vie Nuove”

— Nie — potrząsnął głową Bresicke — może kiedy indziej. Zona czeka na mnie w domu: a nie lubi ona, żebym przesiadywał w knajpie.

Obaj przyjaciele poszli do domu. I obaj szli po drodze, jak pączki na drzewach widać: „Uwaga! Uwaga! Wkrótce będziemy kwiatami!”

### II

Wróciwszy do domu Bresicke skosztował dwa i pół talerza knedli z drobno posiekaną, gotowaną szynką.

— Piękną mamy dzisiaj pogodę, nieprawdaż? — zauważyła pani Bresicke. — Człowiek rozleniwia się zupełnie.

— Hm — mruknął jej mąż i otworzył radio.

W życiu prywatnym państwa Bresicke aparat radiowy odgrywał poważną rolę. Nie był to jakiś zwykły, kupny aparat, ale skonstruowany własnymi rękoma przez pana Bresicke, który włożył w tę pracę dużo serca i trudu. Przy tym aparat odznaczał się piękną skrzynką i technicznymi zaletami, których brak tak często daje się odczuwać w skonstruowanym przez amatorów sprzęcie radiowym.

Brzmiał jakoś nieszczęśliwie — zauważył Bresicke.

— Nie wiem, dlaczego jesteś stale malkontentem! — zauważyła żona. — Twierdzą, że ma on doskonałe brzmienie. Pomyśl tylko o radiu matki, jęczącym jak stary gramofon.

— No, tak! W porównaniu z radiem matki, to jest wcale niezłe. Ale chciałbym, żeby było jeszcze lepsze. Sądę, że trzeba by wmontować inny głośnik.

— A czy nie chciałbyś pójść trochę na świeże powietrze, na spacer?

— Nie mam na to czasu! — Bresicke wydo-

### Nowelka „Expressu”

## Pan Bresicke zrozumiał

### I

Pan Bresicke włożył do teczki pustą flaszkę po kawie, zamknął szafę i wraz z Sieberem opuścił swój zakład pracy.

Na dworze było miło i przyjemnie. Czulo się już pierwsze poddmuchy zbliżającej się wiosny.

Pan Bresicke wciągnął w płuca haust świeżego powietrza i zauważył:

— Przyjemna pogódka, co? Teraz dobrze byłoby iść sobie na przyjemny spacer przez las, albo wzdłuż rzeczki... No i zapalić dobre cygaro...

— Masz rację — przyznał Sieber.

— Świat byłby naprawdę piękny — westchnął Bresicke — gdybyście nie mieli takiego nastawienia przeciwko wszystkiemu, co jest wygodne i przyjemne!

— Hopp! — zdumiał się Sieber. — I co chcesz przez to powiedzieć?

— No tak! Wy, aktywiści, nie zwracacie uwagi na wiosnę! Wy jesteście przeciwko przyjemnościom tego świata, wy...

— Mówisz, jak ofiara pierwszego, przedwczesnego udaru słonecznego — wzruszył ramionami Sieber.

— Daj mi się wygadać! Wy nie uznajecie epokoju! Wciąż klusem i klusem! I gdzie tu mówić o wygodzie i przyjemności?

Sieber zamiast odpowiedzieć wskazał na świeżo pomalowany sztyl piwiarni i zaprosił przyjaciela na bombkę piwa.

— Kochany Bresicke — powiedział potem powoli — masz kłębnie we łbie! Nie chcesz chyba twierdzić, że aktywiści ma coś prze-

ciwko przyjemnościom tego świata! Na przykład przeciwko milej wiosennej przechadzce.

— Możliwe, że przesadziłem — przyznał Bresicke, zdmuchując z wprawy starego piwosza pianę ze swojego kufła. — Ale co się tyczy pracy, fakt faktem, że nie dają nam spokoju. Człowieku, ty wiesz najlepiej, że byłem zawsze za socjalizmem. Ale teraz nie poznaję już więcej świata! Dawniej, za czasów republiki weimarskiej, walczyliśmy o to, aże by zakłady pracy przeszły w ręce ludu. Walczyliśmy o to słusznie. Ale co wynikło teraz z tego? Teraz nasze zakłady są własnością narodu. Osiągnęliśmy niby swój cel, ale zamiast żebyśmy odpoczęli trochę, wszystko idzie po staremu: zwiększenie produkcji, oszczędność itd.

— Nie podoba ci się to? — zapytał Sieber.

— Mój drogi, masz ciężki łeb. Staliśmy się przecież bogaci... to są nasze zakłady... Moglibyśmy więc spokojnie i wygodnie korzystać ze swoich bogactw, a tymczasem oszczędzamy, oszczędzamy i pracujemy. I gdzie tu jest czas i miejsce na wygodę i przyjemność?

— Uważaj — przerwał mu Sieber — szukasz sprzeczności tam, gdzie ich wcale nie ma. Właśnie dlatego, że jesteśmy bogaci, musimy dobrze gospodarować naszym bogactwem. A im wydajniej pracujemy teraz, tym prędzej dojdziemy do socjalizmu, nieprawdaż? Pozwól więc, że zamówię jeszcze jedno piwo i wytłumaczę ci to dokładniej.

## nasze RADY

FEL. SAT-WICZ: Chorował Pan w okresie urlopu wypoczynkowego 6 dni. Czy okres choroby powinien być odliczony z urlopu? Sprawę tę reguluje rozporządzenie Ministra Pracy i Op. Społecznej (Dz. Ustaw nr 13 z 8 marca 1953 r.). Otóż nie wykorzysta stana przez pracownika część urlopu na skutek choroby, powstałej podczas urlopu, należy przesunąć na czas późniejszy, jeżeli choroba powodowała niezdolność do pracy i trwała nie mniej niż 3 dni.

„ZONA WOJSKOWEJ”: Zgodnie z obowiązującymi przepisami — pracownikowi, powołanemu do odbycia zasadniczej służby wojskowej, należy przed powołaniem do wojska udzielić urlopu wypoczynkowego, jeżeli urlop taki mu przysługiwał, a jeżeli z przyczyn od niego niezależnych nie mógł on wykorzystać urlopu — przysługiwało mu wynagrodzenie za nie wykorzystany urlop. (Wyjaśnienie Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 24.I.1953 r.)

## Ekipy filmowe kręcą „Pamiętkę z Celulozy”

Prace nad sfilmowaniem powieści I. Newerlego „Pamiętka z Celulozy” są już w pełnym toku.

Ekipy filmowe znajdują się obecnie we Wrocławiu, gdzie dokonuje zdjęć.

Grupę realizatorów tworzą m. in.: reżyser Jerzy Kawalerowicz, operator Seweryn Kruszyński i kierownik produkcji L. Hager.

Obsadzona już została większość ról: rolę Szczesnego gra Józef Nowak, Madzi Lucyna Winnicka, Maruska — Wojciech Piłarski, ojca Szczesnego — Stefan Wilski.

Zdjęcia plenerowe potrwają około 6 miesięcy i obejmą wszystkie sceny filmu rozgrywane się na terenie Wrocławia i okolicy.

był spod kanapy skrzynię, pełną różnych narzędzi i drutów. — Muszę tu pomajstrować jeszcze...

— A dlaczego nie weźmiesz kogoś do tej roboty?

— Kogoś innego? — wydłużyła się twarz męża. Sam mogę to zrobić. Trzeba przecież oszczędzać.

— Kiedy tak mówisz, ma się wrażenie, że jesteś bezrobotny. A przecież przynosisz do domu sporo pieniędzy. To radio zmontowałeś sam, ale zamiast się z tego cieszyć, rozbudowujesz je ustawicznie i mówisz o oszczędzaniu. Nie rozumiem już więcej tego świata! Moglibyśmy żyć epokojnie i wygodnie, a ty wciąż deklamujesz o oszczędzaniu i pracy.

Pan Bresicke z trząskiem odłożył obciążki i zacerwienił się.

— Nic nie rozumiesz... Widzisz tylko sprzeczności tam, gdzie ich wcale nie ma. Ja nie jestem wrogiem wygodzie i przyjemności, sama wiesz o tym... Ale im lepiej funkcjonuje radio, tym większa jest nasza przyjemność... To, co się ma, trzeba odpowiednio doglądać i konserwować! A z faktu, że nie wyrzucamy pieniędzy za okno, nie wynika, że jesteśmy biedni, ale przeciwnie... Właśnie dlatego, że to radio sam zbudowałem, stało mi się ono bliższe i droższe... A poza tym uważam twoje poglądy za drobnomieszczańskie... tak jest, za drobnomieszczańskie...

Tu pan Bresicke ugryzł się w język i zaczął się zastanawiać, czy i on również w pewnych wypadkach nie jest może...

...Sieber był bardzo zdumiony, kiedy spotkał znowu swojego przyjaciela w piwiarni, ce, skonstruował, że Bresicke zupełnie się zmienił.



**Pół godziny = 2 minuty  
27 minut = 20 sekund  
Powiecie, że to nonsens  
a w ZBM dowiedli  
że to jednak możliwe**

Projekt racjonalizatorski stolarza Goldberga wydawał się błahym. Chodziło przecież tylko o wmontowanie do stołów wibracyjnych specjalnych kółek, dzięki którym stałyby się one przenośne. Dotychczas stoły wibracyjne w betoniarni Zakładów Nr 16 Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego były przymocowane do podstawy betonowej. Przeniesienie pewnych elementów wymagało dużego wysiłku fizycznego i zajmowało przeciętnie do 10 minut. Obecnie — przy zastosowaniu stołów ruchomych — czas tej samej pracy zmniejszono trzykrotnie.

W ciągu swego dwuletniego istnienia klub zatwierdził do wykorzystania w budownictwie 90 różnych wynalazków i usprawnień. Do najbardziej wyróżniających się racjonalizatorów należą: stolarz Goldberg z Zakładów Nr 16 ZBM, technicy budowlani Heba (Zakłady Nr 16), Kłębowski (ZBM) oraz rzeźbiarz Budzyski (ZBM).

Do zlikwidowania „wąskich gardeł” w budownictwie przyczynił się projekt racjonalizatorski Franciszka Heby, który w specjalnie skonstruowanej komorze skrócił czas dozręwania betonu w porze zimowej z 28 dni do 2. Z powodu zbyt długiego czasu dozręwania betonu, dotychczas nie zawsze dostarczano w odpowiednim terminie stropy betonowe, co powodowało „wąskie gardła” w produkcji. Szybkość dozręwania betonu gwarantuje terminowe dostarczanie stropów i tym samym likwiduje zastój w produkcji.

Projekt racjonalizatorski Franciszka Heby pierwszy raz zastosowano w Polsce na terenie Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Łodzi i jest w najwyższej fazie rozwoju.

Poważnym usprawnieniem było także zastosowanie przez technika budowlanego Kłębowskiego mechanicznego gwintowania śrub w Żelazkach Nr 12 Biura Pomocniczo-Produkcyjnego. Dotychczas śruby do skręcania podwojnych ram okiennych wkręcano ręcznie. Obecnie, przy zastosowaniu mechanicznego gwintowania, czas wkręcania jednej śruby skrócono z pół godziny do 2 minut. A mechaniczne malowanie ścian zastosowane pierwszy raz na budowach Zjednoczenia przez Budzyskiego przyspiesza czas malowania. Dotychczas na malowanie 10 m kwadratowych ścian pędzlem używano 27 minut, obecnie tę samą czynność wykonuje się w ciągu 20 sekund.

Przykłady te najlepiej ilustrują, jakie korzyści przynoszą w budownictwie wszelkie wynalazki i usprawnienia. Nie na wszystkich jednak budowach docenia się znaczenie nowych usprawnień. Na budowie na Mijance, majster Andrzej Nowogórski przez dłuższy czas sprzeciwiał się stosowaniu mechanicznego tynkowania. Kiedy jednak zastosowano nowy sposób tynkowania, okazało się, że zwiększyła się przez to znacznie wydajność pracy. Wtedy i majster Nowogórski przekonał się co do nowego ulepszenia.

We wszystkich budowach ZBM utworzono brygady roboczo-inżynierskie, które rozwiązują problemy psujących się części maszyn. W Bazie Sprzętu brygada ta skonstruowała na miejsce zepsutej, nową dużą nakrętkę do betoniarki. Zastępcza nakrętka jest nawet lepsza od poprzedniej.

Klub Techniki i Racjonalizacji przy ZBM otacza szczególną opieką brygady roboczo-inżynierskie. W najbliższym czasie z inicjatywy Klubu zorganizowane będą dyskusje racjonalizatorów z naukowcami wyższych uczelni. Przez wymianę doświadczeń ruch racjonalizatorski rozwinię się jeszcze bardziej. A jest przecież rzeczą jasną, że czym więcej usprawnień wprowadzi się w praktyce, tym szybciej zostaną oddane do użytku nowe budowy.

(Kr-ski)



**„Afryka” w stołówce MPK**

Centralne ogrzewanie jest bezspornie wielkim dobrodziejstwem. Mimo to może stać się w pewnych okolicznościach wielkim utrapieniem i straszną „mordęgą” — tak przynajmniej mówią tramwajarze jadący w stołówce przy ul. Tramwajowej 6.

Chodzi bowiem o to, że w jadłodajni tej po dziś dzień czynne jest centralne ogrzewanie — i to czynne tak, że nie można po prostu dotknąć kaloryferów...

Nie pomagają żadne próby wyłączenia dopływu pary: kaloryfery są przyłączone bezpośrednio do zakładowej łaźni, a kurki przy nich — po psute. W stołówce panuje więc temperatura powyżej 40 stopni!

Opiekun łaźni, Jan Ornat, twierdzi, że wystarczyłoby przysłać tu ślusarza, który raz — dwa mógłby uszkodzenie naprawić.

Jednak sprawa ta nikogo z dyrekcji MPK ani grzeje, ani żębi.

(g)

**Gdy nadejdą wakacje...  
Remonty domów akademickich  
Roboty rozpoczęto już obecnie**

**Nowości na półkach księgarskich**

Ostatnio na półkach księgarń „Domu Książki” w Łodzi ukazało się szereg ciekawych i wartościowych pozycji. M. in. powieść biograficzna bułgarskiego autora Ninawa pt. „Zawsze ze Stalinem”, „Ludzie bezdomni” Żeromskiego i „Siew przyszłości” — trzeci tom cyklu Ireny Krzywickiej pt. „Skuci i wolni”.

Z wydawnictw popularnych po zł 2,40 ukazało się „Słowo króla Ryszarda” — Poulsena i „Rzeki pełną Wandę Wasilewską”.

Do nowości z literatury popularno-naukowej należy książka Klimczewskiego pt. „ABC radioamatora”.

Wkrótce kończy się rok akademicki. Studenci z Łodzi rozjadają się na wakacje, na praktyki wakacyjne i do rodzin. Ten właśnie okres wykorzystano na przeprowadzenie remontów w domach akademickich. Przede wszystkim odremontuje się domy przy ul. Ciesielskiej, Dąbrowskiej i Próchnika.

Już obecnie zakończono malowanie domów w osiedlu akademickim w Arturówku oraz korytarzy i innych pomieszczeń w VII domu.

Specjalna brygada robocza przeprowadzi także kontrolę wszystkich domów i dokona drobnych napraw zamków, okien, drzwi itp.

Mimo remontów część domów będzie w okresie wakacji zamieszkiwana. Pozostaną w nich studenci, którzy otrzymali zezwolenie na pracę w czasie wakacji oraz nie mający rodzin.

Prócz tego w okresie letnim w domach akademickich zamieszka 1.000 słuchaczy studium zaocznego Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Są to nauczyciele, którzy w początkach lipca przybędą do Łodzi z całej Polski.

W nowym roku akademickim 1.500 miejsc przeznaczają się dla młodzieży rozpoczynającej studia. Mieszkania te będą przygotowane do przyjęcia przyszłych studentów już 28 sierpnia.

**Kilka słów na czasie**

„Zieleń zdobi, daje zdrowie — szanuj ją!” — głoszą napisy w parkach, na trawnikach i skwerach. Niestety nie wszyscy rozumieją, jakie znaczenie dla naszego miasta ma zieleń. Są jeszcze łodzianie, którzy w beznadziejny sposób niszczą trawę i krzewy, zapominając o tym, że pielęgnacja zieleni kosztuje wiele pieniędzy.

Nierzadko można spotkać obywatela, który skraca sobie drogę, przecinając na ukos trawnik zdołający róg ulicy. Niektórzy amatorzy spacerów w parkach oblamują gałęzie, rzeźbią tradycyjnym zwyczajem swe „cenne monogramy” na ławkach, inni znów w sposób możliwie dyskretny zrywają kwiaty z rabatek. Zywopłaty zasadzone wzdłuż niektórych linii tramwajowych ku ozdobie i w równej mierze dla zwiększenia bezpieczeństwa przechodniów — częścią sto gęsto są niszczone przez część tychże przechodniów.

Wszystko to razem można sprowadzić do wspólnego mianownika — niszczenie własności społecznej. A za to przewidziane są kary. Ostatnio na przykład ukarano grzywnami za tego rodzaju postępowanie m. in. Irenę Wojską z ul. Piasecznej, Genowefę Koziarę z ul. Pabianickiej, Edwarda Kołodziejczyka z ul. Pryncypalnej, Jana Sobstela z ul. Różyckiego i innych.

Ale samo karanie — to nie wszystko. Chodzi o to, by ludzie nauczyli się szanować własność społeczną, by nauczyli się dbać o nią, jak o swoją osobistą własność.

I dlatego nie wystarczy powiedzieć: ja przecież nie niszcze wspólnego dobra. Trzeba i innym wpaść w poczucie odpowiedzialności za własność społeczną. Jeśli widzimy, że ktoś depta trawnik, scyzorykiem utrwała swój podpis na ławce — nie przechodźmy obok tego obojętnie!

Bo każdy, który niszczy dobro społeczne, powinien spotkać się z pogardą społeczeństwa.



**Kosiarki wyruszyły w pole**

W całym kraju rozpoczęto już koszenie traw i zielonek.

Na zdjęciu: traktorzysta Felicjan Kajerek z pomocnikiem Władysławem Zoniem koszą lucernę na polach PGR Siedlice (woj. stalino-grodzkie) za pomocą radzieckiej kosiarki traktorowej.

CAF — fot. Seko

**Nagrodzeni uczestnicy ankiety „Expressu” odwiedzili wczoraj naszą redakcję**

Choć nasza narada produkcyjna na temat „Expressu Ilustrowanego” była korespondencyjna — spotkaliśmy się również osobiście. Wczoraj redakcję naszą odwiedziło kilku zdobywców nagród przeznaczonych dla uczestników ankiety „Czytelnicy o swojej gazecie”.

Ob. Leszek Mertyn, kalkulator z zakładów im. Stalina w Łodzi, odbierając nagrodę — skórzaną teczkę — powiedział nam:

— Oczywiście cieszę się, że mnie właśnie przypada w udziale pierwsza nagroda. Ale cieszę się też z tego, że dzięki ankiecie czytelnicy nawiązali bliższy kontakt ze swoją gazetą, że mogli podzielić się z redakcją i innymi czytelnikami swymi uwagami.

Sądze, że następnym razem spotkamy się na prawdziwej naradzie roboczej, na której bezpośrednio przedyskutujemy szerzej poruszane w ankiecie zagadnienia...



**To chyba omyłka!**

Pochwalono, że remont wypadł w naszym domu przy ul. Abramowskiej go 38 dobrze! Tymczasem remont, rozpoczęty w lutym 1952 r., do dziś jeszcze nie jest ukończony. Pierwszą czynnością było zwałenie 6 balkonów. Drzwi balkonowe miały być przerobione na okna i do połowy zamurowane. Tego dotychczas nie zrobiono. Otwory nie są zabezpieczone. W czasie zimy trzeba było zatykać szmatami otwory drzwi.

Pomóżcie nam, aby wreszcie doprowadzono do porządku otwory po zwałonych balkonach i wstawiono okna.

A. M.

**Cenna inicjatywa młodzieży  
Na każdego — 5 kilogramów  
Uczniowie THZ podjęli apel kolegów z Mińska Mazowieckiego**

Młodzież 11-letniej szkoły ogólnokształcącej TPD im. Marchlewskiego w Mińsku Mazowieckim podjęła cenną inicjatywę zorganizowania w dniach od 15 do 23 czerwca br. tygodnia zbiórki makulatury pod hasłem: „Młodzież zbiera makulaturę na nowe zeszyty i podręczniki szkolne, młodzież pomaga zaoszczędzić drewno dla Nowej Huty”.

Uczniowie szkoły TPD im. Marchlewskiego w Mińsku Mazowieckim zobowiązali się dostarczyć w tygodniu zbiórki makulatury po 5 kg papieru każdy. Inicjatywę uczniów poparli absolwenci tej szkoły, zobowiązując się dostarczyć po 6 kg makulatury.

Chłopcy i dziewczęta z Mińska Mazowieckiego wezwali wszystkich swych kolegów z całego kraju do wzięcia udziału w Tygodniu.

W Łodzi pierwsze na ten apel odpowiedziało Technikum Handlu Zagranicznego (ul. Kilińskiego 24-26), którego uczniowie zobowiązali się zebrać również po 5 kg makulatury.

Należy przypuszczać, że w Tygodniu wezmą udział uczniowie wszystkich szkół, przekazując do zbiornic makulaturę, z której powstaną nowe podręczniki i książki.



Wczoraj, 11 bm., otwarto w MDK doroczną wystawę prac wykonanych przez uczestników MDK. Na wystawie reprezentowane są gabinety techniczne, naukowe i artystyczne.

Wystawa czynna będzie codziennie od godz. 12 do 20, do dnia 23 czerwca br.

**„Zaczęło się nad morzem” (67)**



Plan miesięczny przekroczony. Czy trzeba lepszej okazji do zabawy dla tych, których dziełem jest ten sukces? Niech więc bawia się, tańczą, śpiewają — my będziemy radowali się razem z nimi...  
Zostawmy jednak tańczących i...



...i przeniesmy wzrok w Inną stronę. Spójrzcie, ta Stefa, z którą ongiś nikt w tej świetlicy nie chciał tańczyć, dziś jest formalnie obiegana przez kolegów.  
Wśród „obiegających” znalazł się i Jurek. Nie można jednak powiedzieć, by jego zainteresowanie dla Stefy wyrażało się w zwykłej tylko chęci rozmowy z miłą przodownicą...



— Nareszcie możemy zatańczyć... A tak bardzo bym chciał nie przepuścić żadnego tańca z panią...  
— Nie wiem, czy nam się to uda... — rzekła, rumieniąc się.  
— Proszę mi w takim razie pozwolić odprowadzić się po zabawę!  
— Chętnie... (D. c. n.)



### Na obóz w Cetniewie wyznaczono już kandydatów

Pięściarze polscy przygotowują się do występu na IV Światowym Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie. Począwszy od 1 lipca przebywać oni będą na obozie szkoleniowo-kondycyjnym w Cetniewie.

Na obóz wyznaczeni zostali:

**w muzyce** — Rychlik, Katny, Justka, w **koguciej** — Kasperczak, Rozpierski, w **piórkowej** — Niedźwiedzi, Sokółowski, Ponant, w **lekkiej** — Soczewiński, Milewski, Brzeziński i W. Nowak, w **lekkopółśredniej** — Kudziałek, Kostek, w **półśredniej** — Piński, Czajkowski, w **lekkosredniej** — Pietrzykowski, Karpiński, Kempa, w **średniej** — Woleńchowski, Piórkowski, Windak, w **po ciężkiej** — Biel, Michalak, w **ciężkiej** — Piotroń, Kumorek, Albrecht, Man-ka.

### RADIO

**SOBOTA, 13 CZERWCA**

14.10 Dla klasy I i II — audycja słowno-muzyczna „Z piosenka jest nam wesoło”. 14.50 Polskie pieśni ludowe. 16.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I. — 33 wykład z cyklu: „Zarys historii powszechnej”. 16.20 Program lokalny. 18.40 Audycja z cyklu: „Z biegiem Włsy i Odry”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Przy sobocie po robocie. 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 Wszelchnia Radiowa — kurs II. — 35 wykład z cyklu: „Materiałizm dialektyczny i historyczny”. pt. „Marksistowsko-leninowska teoria dyktatury proletariatu” (część I). 22.20 J. Brahms: Trio na fortepian, klarnet i wiolonczelę op. 114. 22.40 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka na dobranoc.

### TEATRY

Nowy — nieczynny

Im. Jareczna — „Sprawa rodzinna” — 19

Powszechny — „Intryga i miłość” — 19

Młody — nieczynny

Muzyczny — „Kraina uśmiechu” — 19.15

Alektro — „Aladyn 1001” — 17

Pinokio — widowisko zamknięte

Studio PWSA (Przejazd 34) — „Mieszczanie” — 19

### KINA

**BALTYK** — Sądki 16.30, 18.30, 20.30

**GDYNIA** — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-osiwiat. — 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: 18

**1 MAJA** — O 6 wieczorem po wojnie — 18, 20. Program dla dzieci — 16.30

**MŁODA GWARDIA** — Cywil na stadionie — 16, 18, 20

**MUZA** — Cesarski piekarz II ser. — 18, 20

**PIONIER** — Strefa zachodnia — 17, 19

**POLONIA** — My urwisy — 16, 18, 20

**PRZEDWIOŚNIE** — Zolnierz zwycięstwa I ser. — 18, 20. Program dla dzieci — 16

**REKORD** — Aktorka — 18, 20

**ROMA** — Nędznicy II ser. — 18, 20. Program dla dzieci — 16.30

**SOJUSZ** — Kurhan Małachowski — 18.30

**SWIT** — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 18, 20

**STYLWY** — nieczynne z powodu remontu

**TEATRY** — Na kalkuckim bruku — 16, 18, 20

**WISŁA** — Sądki — 16, 18, 20

**WŁÓKNIARZ** — Obronca życia — 16, 18, 20

**WOLNOŚĆ** — Wielka przygoda — 16.30, 18.30, 20.30

**ZACHĘTA** — Zolnierz zwycięstwa II ser. — 18, 20. Program dla dzieci — 16

**ZWYKOCHE** — Nauka i technika 15-50. U brzegów Telegkiego Jeziora, Mistrzowie szybkiej wytopów, PKF 22-52 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Uwaga! Przedprzedaż biletów normalnych do kin: „Baltyk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włóknarz” i „Gdynia” prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis”, ul. Piotrkowska 65, w godz. od 11 do 13.

**WYSTAWY**

Wystawa w czel Feliksa Dzierżyńskiego, Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 10 do 18 za wyjątkiem czwartków.

### Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wętkowskiego 21, Karłowicka 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

## Sportowcy! Do Czynu Festiwalowego!

Nagrody Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego dla najlepszych zrzeseń sportowych

Jak już wczoraj podawaliśmy Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut ufundował nagrodę dla zrzeseń sportowych, które zajmą pierwsze miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie sportowym, podjętym dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Nagrodę dla zrzeseń, które zajmą drugie miejsce we współzawodnictwie — ufundował Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Sportowy Czyn Festiwalowy podjęty przez sportowców polskich dla uczczenia wielkiego święta postępowej młodzieży całego świata ogarnia coraz szersze rzesze młodzieży w całym kraju. Ufundowane zaszczytne nagrody przez Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego zobowiązują wszystkich sportowców oraz działaczy kultury fizycznej do zdwojenia wysiłków w realizacji nie tylko Czynu Festiwalowego, ale również do walki o podniesienie poziomu sportu polskiego, któremu władza ludowa zapewniła tak troskliwą pomoc i opiekę.

Apel hutników i górników ze Stalino, którzy pierwsi rzucili hasło Czynu Festiwalowego, podjęło już wiele kół sportowych. Za ich przykładem powinni pójść wszyscy.

Ani jednego kola sportowego w mieście i na wsi bez Czynu Festiwalowego! — oto hasło, które realizuje sport polski.

### Jeszcze kilka spotkań

## Unia czy Gwardia?

Sześciu kandydatów do tytułu mistrza II ligi

Jeszcze tylko 12 spotkań i pierwsza liga piłkarska dobiegnie do półmetka. Pozostałe mecze rozegrane będą w terminach 14 i 21 czerwca, potem już uczestników mistrzostw czeka odpoczynek aż do 2 sierpnia.

W najbliższą niedzielę grać będą: Gwardia (Kraków) — Budowlani (Opole), CWKS — Ognio (Bytom), Budowlani (Gdańsk) — Budowlani (Chorzów), Górnik (Radlin) — Gwardia (Warszawa), Unia (Chorzów) — Kolejjarz (Poznań) i

## Trójmecze kolarskie CSR — NRD — Polska na torach Szczecina, Kalisza, Łodzi i Krakowa

Kolarstwo torowe jest jedną z tych dyscyplin sportu, która dotkliwie od czuwa brak kontaktów ze sportowcami innych krajów. Talenty na miarę Kupczaka, Janickiego, Beki, Marchwińskiego oraz inni młodzi wybijający się torowcy pozbawieni byli międzynarodowej rywalizacji i stłaczali z roku na rok walkę między sobą. W tych warunkach trudno było oczekiwać od nich dalszych postępów.

Tegoroczny sezon będzie pod tym względem przełomowym — torowcy polscy nawiążyli kontakt z torowcami z zagranicy, a przede wszystkim z torowcami Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Projektowane jest zorganizowanie

szeregu trójmeczów kolarskich Czechosłowacja — NRD — Polska, które przyczynią się w wielkiej mierze do ożywienia torów kolarskich w takich ośrodkach jak Szczecin, Łódź, Kalisz, Kraków, posiadających torę kolarskich torę kolarskich, a odczuwających dotkliwie brak interesujących imprez.



Pierwszy taki trójmecze odbędzie się w Szczecinie 27 czerwca, w Kaliszu 30 czerwca, w Łodzi 2 lipca, a w Krakowie 5 lipca.

Program trójmeczów nie jest jeszcze ściśle ustalony, ale najprawdopodobniej obejmie on tak ciekawe konkurencje jak: wyścigi sprinterskie, wyścigi pojedynczy na czas na 1000 m, wyścigi drużynowy oraz wyścigi dystansowy na 50 km.

Trójmecze kolarskie Czechosłowacja — NRD — Polska przyczynią się do jeszcze większego zacieśnienia przyjaźni i braterstwa sportowców polskich ze sportowcami innych krajów demokracji ludowej.

### Tylko III liga

## Widzew i Kolejjarz grają w Łodzi

Ponieważ ligowy zespół Włókniarza grać będzie w niedzielę w Tarnowie z Ogniwem, łódzkim zwoleńnikom piłki nożnej pozostają do oglądania tylko mecze o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej.

Będziemy mieli dwa takie spotkania, które zapoczątkują II rundę walk o punkty.

Pierwszy mecz odbędzie się na boisku Widzewa o godz. 11 między Widzewem i KS Częstochowa. Gospodarze zapowiadają wzmocnienie drużyny przez powrót Kopaniewskiego i Kopyry, których od pewnego czasu nie widzieliśmy na boisku. Za wody główne poprzędi przedmecze Widzew — Ognio o mistrzostwo łódzkiej kl. A, który rozpocznie się o godz. 9.

Aby nie stwarzać konkurencji, Kolejjarz na swą rozgrywkę z Unią (Piotrków) wybrał godzinę popołudniową. Mecze odbędzie się na stadionie Włókniarza przy ul. Kilińskiego o godz. 17.30.

## Mistrzostwa okręgowe sprawdzianem postępów lekkoatletów ZS Spójnia

Rada Okręgowa ZS Spójnia w Łodzi organizuje w dniach 13 i 14 bm. na stadionie Widzewa okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne, które będą generalnym przeglądem dorobku i osiągnięć kół sportowych ZS Spójnia w lekkoatletyce.

Zawody rozpoczną się w sobotę o godzinie 16, a w niedzielę o godz. 14. Program obejmuje wszystkie konkurencje lekkoatletyczne dla kobiet i mężczyzn.

### Karnecik motocyklisty

## W lidze żużlowej prowadzą: Górnik, Gwardia i Włóknarz

W ub. niedzielę zakończyła się II runda drużynowych mistrzostw Polski na żużlu. W tabeli prowadzi Górnik przed Gwardią i Włóknierzem.

Wszystkie trzy drużyny mają po dwa zwycięstwa, a o kolejności miejsc decydują stosunek małych punktów. Dale

sze pozycje zajmują: CWKS, Ognio, Spójnia, Unia, Budowlani, Kolejjarz i Stal, przy czym trzy ostatnie zespoły nie zdobyły jeszcze punktu.

Po dwóch następnych rundach z rozgrywek odpadną dwie ostatnie w tabeli drużyny, a po 5 rundzie — cztery dalsze zespoły, które znajdują się na końcu tabeli. Pozostałe cztery drużyny rozegrają zawody półfinałowe i finałowe o tytuł mistrzowski.

W najbliższą niedzielę, 14 bm., odbędzie się pierwsza runda rozgrywek o indywidualne mistrzostwo Polski na żużlu.

Zawody rozegrane zostaną na torze w Rybniku z udziałem reprezentantów wszystkich zrzeseń (po jednym zawodniku z każdego zrzeseń) oraz 3 zawodników wyznaczonych dodatkowo przez Gł. Komisję Sportową PZM.

Indywidualne mistrzostwa na żużlu obejmują cztery rundy eliminacyjne. Tytuł mistrza Polski zdobędzie zawodnik, który uzyska najwięcej punktów w trzech najlepszych dla siebie zawodach.

Następne rundy rozgrywek odbędą się: II runda — 23 sierpnia w Warszawie, III — 6 września w Lesznie i IV — 4 października we Wrocławiu.

## Pięciu kolarzy LZS startuje w wyścigu Warmia — Mazury

W Szczecinie zakończony został 5-tygodniowy centralny obóz dla kolarzy LZS. Wycynowa kadra kolarzy wiejskich przygotowywała się do mistrzostw szosowych Polski i wyścigów wieloetapowych. Na obozie przebywało 50 kolarzy, którzy rozegrali cztery długodystansowe wyścigi treningowe o łącznej długości 900 km.

Po eliminacjach 20-osobowa reprezentacja wzięła udział w szosowych mistrzostwach Polski, po których powróciła na obóz, gdzie przygotowywała się do udziału w wyścigu dookoła Warmii i Mazur.

W wyścigu dookoła Warmii i Mazur zrzeseń LZS będzie reprezentowane przez 5 najlepszych kolarzy: Rudawskiego, Wierzbickiego (Stalinogrod), Bednarka (Szczecin), Pastusiaka (Łódź) i Sartowskiego (Gdańsk).

Ognio (Kraków) — OWKS Kraków.

Czy do przerywanej letniej igrzyski Gwardii dopiąć ambicje zamierzonego celu i doścignąć chorowską Unię? Czy gdańscy Budowlani zdołają się wyodrębnić z ostatniego miejsca w tabeli? — o tym zadecydują wyniki najbliższych dwóch niedziel.

21 czerwca odbędzie się odwołane swego czasu spotkania, które w kalendarzyku mistrzostw były wyznaczone na 26 kwietnia. Oto one: Górnik (Radlin) — Budowlani (Chorzów), Unia (Chorzów) — Gwardia (Warszawa), Kolejjarz (Poznań) — Ognio (Bytom), Ognio (Kraków) — CWKS, Gwardia (Warszawa) — Budowlani (Gdańsk) i OWKS Kraków — Budowlani (Opole).

Nieco dłużej potrwać mistrzostwa drużyn drugoligowych z tej prostej przyczyny, że mamy tutaj nie 12, lecz 14 uczestników.

W najbliższą niedzielę, 14 bm., w siedmiu wyznaczonych spotkaniach walczą będą: Kolejjarz (Leszno) — Gwardia (Bydgoszcz), Górnik (Bytom) — Kolejjarz (Warszawa), OWKS Bydgoszcz — Górnik (Wabrzzych), Lotnik (Warszawa) — Włóknarz (Kraków), Ognio (Tarnów) — Włóknarz (Łódź), Gwardia (Lublin) — Gwardia (Kielce) i Stal (Sosnowiec) — Spójnia (Warszawa).

W II lidze rozgrywki zapowiadają się o tyle ciekawie, że w czółwie mamy w tej chwili 6 drużyn, które dziel minimalną różnicą punktów. Toteż każde spotkanie, każdy wywalczony punkt może mieć dla nich olbrzymie znaczenie. Spadek formy stołecznego Kolejjarza, nierówna gra Górnika z Wabrzycha, obserwowane ostatnio pewne sementowanie zespołu Włókniarza łódzkiego — wszystko to kryje w zarodku możliwość niespodzianek. W czółwie mogą zaśle daleko idące zmiany.

Zmian takich nie należy się jednak spodziewać na ostatnich lokatach tabeli, zajmowanych przez stołeczną Spójnię i Gwardię z Lublina. Aby mogły one wspiąć się w górę, muszą wygrać przynajmniej po dwa spotkania przy jednoczesnych porażkach Gwardii (Kielce), która znamy już dość dobrze z tego, że nie lubi oddawać punktów. Potrafiła je ona wywalczyć w spotkaniach z silniejszymi przeciwnikami i śmiały wpaść, żeby dotychczasowe sukcesy już wyczerpały zapas jej ambicji.

### Pracownicy poszukiwani

Tkaczy na krosna angielskie, skraćarki, uczniowie (ce) powyżej 18 lat na tkalnicy oraz kobiety do straży przemysłowej zatrudniają natychmiast Zakłady Przemysłu Bawelnianego „Rewolucja 1905”, Łódź, ul. Strzelczyka 6. Zgłoszenia osobiste przyjmujemy dzial personalny. 1615-K



Raz po raz wymijali go znajomi na rowerach, pozdrawiając przyjaźnie i pytając, dokąd zdąża. Odpowiadał pogodnie: — Do Komisji Usprawnień. Mam projekt odciażenia suwnic. Ludzie mówili: — No, no?... — kręcili głowami i szli w swoją stronę. Niektórzy zatrzymywali się na chwilę, pytając o szczegóły. Dzwoniąc i hałasując na wybojach wyminęła go drezyna zapełniona młodymi chłopakami z rurowni. — Patrzcie go, jeszcze jeden bumelant! Dokąd to, panie Kaczor? — wołali wśród przyjaznych śmiechów. — Do Komisji Usprawnień. Wymyśliłem projekt odciażenia suwnic — tłumaczył pogodnie Kaczor.

— Ej, chłopcy! Ten to proch wymyśli. Zobaczcie! Ryknęli śmiechem. Drezyna trzęsąc się popędziła naprzód. Stary nie obraził się. Zwolnił trochę kroku i wycierał kurz z załzawionych oczu. Dzień był upalny. Słońce piekło jak otwór pieca, w powietrzu wirowały siupy gorącego kurzu. Blask słoneczny do tego stopnia oślepił wzrok, że wszystko pod słońce przybierało jakby zielonkawy odcień. Zanośli się na burzę. Na wyblakłym błękitnie pojawiły się pierwsze zamglone opary obłoków, skupione po jednej stronie, nad szmaragdowymi wzgórzami Góry Biskupiej. Od strony morza niebo zbiegło całkowicie, wydawać by się mogło, że woda paruje w przyspieszonym

tempie. Krótkie, z różnych stron porwy wiatru wzbijały lejki kurzu na placach i prowadziły je w chmurze papierków wzdłuż wybrzeży, uderzając niespodziewanie w twarz przechodzących. W zębach skrzypiało niby tłuczone szkło. — Będzie padać — stwierdził Kaczor, rozglądając się po niebie. — To dobrze. Przyspada. Samochody inżynierów zajeżdżały gwałtownie przed gmach dyrekcji. W szumie motorów, w gwałtownym pisku opon czuć było jakąś nerwowość. Niepokój czaił się w rozprężonym świecie. Przed Radą Zakładową krążyła stara sprzątaczką Antosia, mamrocząc coś pod nosem. Zdawała się być tak pochłonięta tym, co mruży, że niemal nie dostrzegała Kaczora. Antosia była zwykle ugrzeczniona, rozmowna, a jednocześnie jakby notorycznie zastraszona. Jąkała się, mówiła niepewnie. A była to przecież jedna z najstarszych robotnic na stoczni, tak pod względem wieku, jak i stażu stoczniowego. Przez pewien czas panowała opinia, że jest „glupia”. „Glupia Antosia” mówili o niej pewni ludzie. Traktowali oni Anto-

się jak „służącą”. Ludzi tych od dawna już nie można spotkać na stoczni, nikt nie wiedział, gdzie i kiedy zniknęli z jej horyzontu; a Antosia po staremu sprzątała w dyrekcji, przemykała się zaleknioma po korytarzach ze szczotką i szmatą w rękę, spoglądała na przechodzących jak zbity pies i rzadko się śmiała. We współzawodnictwie pracy personelu gospodarczego zajęła pierwsze miejsce. Mówiono, że psie życie miała Antosia, stąd jej lęk. Tym razem kobiecina wyglądała jakoś niezwykle i zachowywała się dziwnie. Kaczor podszedł do niej bliżej. — W imieniu mas... w imieniu mas... w imieniu mas pracujących... W imieniu mas pracujących nadaję ci imię... imię... „Dalmor V”. Nieś sławę... Jak to jest? — Nieś sławę Polski Ludowej na szerokie morza świata — podpowiedział jej Kaczor. — A tak, tak — podchwyciła skwapliwie i uśmiechnęła się z zakłopotaniem. — W imieniu mas pracujących... nie, to ja-koś inaczej... (D. c. n.)